

Szopka Noworoczna 2016-2017

31.12.2016.

Szopka Noworoczna 2016/2017
 Zwłaszcza Jego Excelencji panu Paulowi Wayne Jonesowi,
 ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce -
 tradycyjnym "Happy New Year!" (względnie "Happy New York!")
 - dedykuję Polską scenę polityczną w lekkiej mgie. Dziwnie buja się
 i przechyla, raz w lewo, raz w prawo, w miarę jak od resetu do resetu - bujają się stosunki
 amerykańsko-rosyjskie. Po lewej stronie dla zwiększenia przechyłu sceny - tupią, podskakują
 w miejscu, wążą na siebie i gżą się wspólnie Obrońcy Demokracji: ubowcy, esbecy z żydowskim
 lobby politycznym; , TW "Bolki" i "Lolki" z europejczykami balcerowiczowskiego rzutu;
 stare, sflaczałe cioty komunistycznej rewolucji z młodymi, jurnymi
 pożytecznymi idiotami, "wysztafciami" z wielkich miast. Na wiecu Komitetu Obrony
 Demokracji przemawia alimenciarz Kijowski. (Poeta Julian Tuwim komentuje zza grobu:
 Ziało brednia, gorącem, czerwienią, febrą trzęsło i kołem szło. Nie wiadomo kto, jakiś
 henio zaczął pleść nie wiadomo co. Przysięgali mętnemu henio, kluski zdań wycharkując z grdyk
 i wpatrzeni z zachwytem krowim na komendę wydawali z siebie ryk. - Tak chamjo rozdzia-
 wione i ciemne, chamjo z akcentem na "o", rozwrzeszczało te czasy nikczemne w henio-
 wate nie wiadomo co) Rozkołysana przez żydokomunę scena rozgrzewa tę tłuszczę: na
 proscenium reżyser-sutener Mieszkowski z Wrocławia tańczy kozaka z pederastą Szumeldą,
 zastępcą alimenciarza na utrzymaniu żony w KOD, Kijowskiego; pokrzykują: -Uch! Ach!
 Ruchu-ruchu! Raz po dą, raz po brzuchu! Uch! Ach!...Kiss me, kiss! I niech diabli porwą PiS!
 Z redakcji gazety żydowskiej dobiega przez tubę propagandową jęk stetryczalego Michnika:
 - Deeee-mooo-kra-cja je- est zaa-agroo-ożona Mo-oja gaa-zee-ta nie o! So! Sotrzymuje zaa-
 m-wień na ree-eek-laamy o! Sód pa-aństwa! Za Oceanu grandziarz finansowy Soros śpiewa
 czule do Michnika (na melodię Lehara "Twoim jest serce me"): -Twoim jest kasa ma,
 bierz ile chcesz, niech ta ciemna masa codzienną zupkę głupot nadal tam ma,
 niech chlipie ją, niech nią karmi się, byleśmy my w bogacali się! Na stronie
 Aleksander Smolar z żydowskiego lobby politycznego gorliwie robi laskę ppłk
 Adamowi Mazgule z nieistniejących WSI. Mazguła: - Jakiś ty kulturalny,
 Alik! Z tyłu tłumy pułkownik Dukaczewski z b. komunistycznych Wojskowych Służb
 Informacyjnych zaciera ręce: - Na razie wszystko gra i koliduje, aby do 13
 grudnia! Otwiera z hrabią Bulem-Komoruskim szampana: Prosit!... Jesteśmy pełni
 nadziei!... Nadchodzi 13 grudnia. Scena polityczna wraca do równowagi.
 Antek Maciarenko nie pęka: ze sceny spadają szlify generalskie Jaruzelskiego
 i Kiszczaka, tudzież lecą z posad bach!bach! kolejni bezpieczniacy,
 którzy jeszcze uchowali się w strukturach władzy. Widownia klaszcze,
 woła: -Mało ich, mało ich, gdzie ta dobra zmiana? IPN jeszcze wielu ma do
 pokazania! Mija spokojnie 13 grudnia. Bruksela: debata o Polsce
 Parlamencie Europejskim. Sala pustawa. Nawiedzone feministki bredzą od
 rzeczy. Upiory demokracji opętują Tiemmersansa, ale w Brukseli nie
 zatrudniają egzorcysty, ani dyżurnego psychiatry; tymczasem Komisja
 Europejska przypomina coraz bardziej dom wariatów. Z Warszawy dobiega
 głuchy odgłos wielkiego "Plask"! To sędzia Rzepliński spada z
 proscenium Trybunału Konstytucyjnego i rozplaszcza się na widowni.
 Obrzydliwy flak! Scena polityczna stabilizuje się wreszcie. Dziad-
 lirniki śpiewa: - Upadł Rzepa, upadł, już leży na desce; jak mu Mosad
 zagra, to się ruszy jeszcze! Bo w tej Rzepie taka dusza, Gdy Żyd każe,
 to się rusza, Oj dana! Sfrustrowana i rozczarowana żydokomuna
 próbuje pokryć klęskę udawaną wesołością w tandetnych kabaretach,
 ale mało kto się śmieje. Pederasta Szumelda z tego wszystkiego tak
 zgłupiał, że powołał Obywatelski Komitet Strajkowy. Dobry Wojak
 Szwejk przewraca się ze śmiechu w grobie, szepcze: -Był w Pardubicach
 pewien hycel, który powołał Wszechświatowy Komitet Kundli!
 *** Tymczasem na Florydzie, w jednej z wielu rezydencji - powstałych
 za pieniądze rozkradzione z FOZZ "przewerbowani" do CIA oficerowie
 komunistycznych WSI przygotowują Bal Noworoczny. Pułkownik Mazur
 prowadzi odprawę balowników: - Bolek i Wachowski zaproszeni?
 -Tak jest, panie pułkowniku. -Oświadczenia dla nich przygotowane?
 Kolendo-Zalewska z TVN zaproszona? -Tak jest, panie pułkowniku!
 - Pieniądze dla KOD podjęte z konta? - Tak jest, panie pułkowniku,
 ale - Jakie "ale"? -Może szkoda tego szmalu

Niech Soros dalej wyklada swój jú - Ba! Może Clintonowa by go namúwiła, ale ten Trump? Echú Idźmy dalej. Pierwszy punkt naszego balu? - Tańczymy poloneza, w kontuszach, pod melodię Miúdzynarodúwkúiú. Pierwsza para: Wałęsa z Krzywonos. Druga para: Urban z Olejnikowú. Trzecia para: może Niesiołowski z Rzeplińskim?... -Hm. Może raczej ten Kijowski z ppúk Mazgú? Albo Smolar z púk Dukaczewskim?... -Ile będzie par? - 45, panie puúłkownika. Dla uczczenia roku 1945, kiedy nasza demokracja zwyciężyła w Polsce Ludowej. -Świetnie. Dziúkujeú Panom Towarzyszom.

*** Znúw Bruksela. Posiedzenie Komisji Europejskiej. Czerwoni komisarze z UE rozczarowani: 13 grudnia nie doszło w Polsce do żadnej solidnej prowokacjiú O czym tuú debatowaú Rzepliński skończony jako agent wpływuú - narzekają. Coraz mniej paliwa pod kotúłú Schulz zaúlamany, skarży się kanclerz Merklowej: - Kochaćú nie warto, úlubićú nie warto, gadaćú nie warto i milczećú nie warto, jedno, co warto, to naúpać się warto, útrawkú Gramsciegoú odurzyć się na śmierúćú úZłota Anielaú: -Meine Liebe Martin, poczekajmyú Moúże Trump dogada się z Rosjanami iú sprzeda nam przy okazjiú Polskú?... úSchulz: ú- Pani Kanclerz, on moúże się dogadać ú z Rosjanami, ale Polski chyba nie sprzeda... To kawaúł sukinsyna, on nigdy nie był czerwony! Ani nawet rúżowy. To nie nasz chúw. úúZłota Anielaú: ú- Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać, Marcinie.

Cierpliwości!

*** Na Czernobylu, w redakcji żydowskiej gazety dla Polakúw, gorúczkowa narada lobby żydowskiego. Sancedryn, cadykowie i polityczny ú rabinatú w komplecie. Wyjątkowoú dopuszczeni do obrad zaufaniú szabes-goje. ú Rzepliński: - W tej sytuacji jedna droga przed nami. Musimy zmusić Platformú Obywatelskú, ú Nowoczesnú ú także plankton z ú Europejskich Demokratúwú, Demokratúw.plú iú ekspozytury pożytecznych idiotúw (Sierakowski, Sandberg, panienki-feministki etc.) ú do zjednoczenia się. Peúna jedność! Absolutna jedność! Caúły szmal z zagranicy ú na peúnąú jedność! Caúły nasz obúż zaprzaústwa i zdraú - przepraszam ú praworúządúnego paúństwa i dobrej rady ú musi się zjednoczyć! Referendum dla obaleniaú PiS!ú Powszechny Strajk Obywatelski! To jest naszym celem! Jednolity Front Jednościú Jednolitej Lewicy! ú Borys Budka z PO: ú-No dobrze, ale kto nas maú zjednoczyć? Schetyna? Petru?... Boú przecieúż nie tenú durny alimenciarz z tymú ú kucykiemú ú łbieú Nie, na nich nic nie ugramy. ú Gúłúwny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Aj, waj, co teúż pan múwi, panie Boryc. Pan nie búdz defetystú, panie Boryc.ú Taki ú kucykú na łbie, pan wiesz, onú moúże najlepiej jednoczyć:ú byúłych towarzyszy z osúłony z dzisiejszymiú demokratami! Wczorújszych marksistowskich intelektualistúw ú z dzisiejszymiú pożytecznymi idiotami, z ú múłodymi, wykształconymi ú z wielkich miastú! Uch,ú pan nie znasz Potúgi Gúłúpoty, panie Boryc, ale pan jeszcze poznasz. Pan nie wygaduj na kucyka. Ten ú kucykú zjednoczy nas - Obroúncúw Demokracji! ú Jednak pod jednym warunkiem. ú Schetyna: ú-Jakim? ú Petru: -Jakim?! ú Niesiołowski: ú-Ach, múw ú pan! Caúła moja przyszłość od tego zaleúży!!... ú Gúłúwny cadyk: - Źe GRU i BND nam pomogú, a Mosadú ogra ú CIA. Zapada wymowne milczenie. Potem ogúłúny júek zawodu, niewiary, zwútpienia: -Ach, czy to moúżliwe? Po sprawie Rosenbergúw? ú Aldrichú Amesú? ú Czy to moúżliwe? Ci Amerykanie byliby ciúgleú tacy durni? ú Gúłúwny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Ach, ludzie maúłej wiary! Wútpicie w siúłú żydowskiego lobby politycznego w Ameryce? To jest nasza prawdziwa Noworoczna Nadzieja, nawet przy tym prostaku ú Trumpie! Czyúż nie wiecie, że ú Waszyngton to terytorium okupowane przez Izraelú?... A terazú zaśpiewajmy ú dla niepoznaki ú coúś ze świątecznego repertuaru, niby że i my jesteúmy z Narodem Polskim! ú Na melodiú koúłúdy ú Búg się rodziú zebraú żydokomuna śpiewa ú Miúdzynarodúwkúiú. ú Na boku ktoúś gwizúdze ú Hava Nagilaú.

*** ú Ambasada amerykańskaú w Warszawie. Rezydentú CIA pyta swego asystenta: ú- Billy, przypomnij miú Byúłeś na konferencji ú MOSTú w ubiegúłym rokuú Ilu wúłaúściwie tych gości z WSI przewerbowaúło się na nasza stronú, z gwarancjami Mosadu? ú Asystent: ú- Z uwzglúdnieniem ú podwúojnychú, czy bez?...

*** ú W Warszawie scena polityczna wychyla się na prawo. Kolejne esbeckie i WSI-owe łby spadają z sceny politycznej. Pac!...Pac! ú Pac!ú ú Trochú ú ślamazarnie to idzie.

*** ú W Sejmie poseúł Ścierwo z Platformy Obywatelskiej wchodzi na trybunú: stroi miny, podskakuje, zdejmuje koszulú i portki; marszaúłek Sejmu wyklucza go z obrad; jednak do Ścierwa doúłączają inni ú obroúncy demokracjiú z PO i Nowoczesnej; sala sejmowa zmienia się w wesoúły piknik wúchoúłúw. ú ú Wiúkszoúść sejmowa schodzi do podziemia i kontynuuje obrady w przestronnych piwnicach Sejmu.. ú Na pikniku ú w Sali plenarnej Sejmu

obrońcy demokracji śpiewają, gą się O płnocy rozlega się śpiew rozochoconych obrońców demokracji: - Nasza jest noc i obok niej nie mamy nic

*** Nadchodzi Nowy Rok 2017: nie wygląda na demokratę

Przedstawia się: - Jestem Nowy Rok 2017. Jestem zdecydowanym populistą-nacjonalistą!

Żydokomuna głośno robi w portki: śmierdzi coraz mocniej. świat zamiera w oczekiwaniu na nowy reset w stosunkach Waszyngton-Moskwa. Tymczasem Chińczycy

Marian Miszałski

Szopka Noworoczna 2016/2017

Zwłaszcza Jego Excelencji panu Paulowi Wayne Jonesowi, ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Płnocnej w Polsce - z tradycyjnym Happy New Year! (względnie Happy New York!)

- dedykuję Polska scena polityczna w lekkiej mgie. Dziwnie buja się i przechyla, raz w lewo, raz w prawo, w miarę jak od resetu do resetu - bujają się stosunki amerykańsko-rosyjskie. Po lewej stronie dla zwiększenia przechyłu sceny - tupią, podskakują w miejscu, wąż na siebie i gą się wspólnie Obrońcy Demokracji: ubowcy, esbecy z żydowskim lobby politycznym; , TW Bolki i Lolki z europejczykami balcerowiczowskiego rzutu; stare, sflaczałe cioty komunistycznej rewolucji z młodymi, jurnymi pożytecznymi idiotami, wykształciuchami z wielkich miast. Na wiecu Komitetu Obrony Demokracji przemawia alimenciarz Kijowski. (Poeta Julian Tuwim komentuje zza grobu: Ziało brednia, gorącym, czerwienią, febrą trzęsło i kołem szło. Nie wiadomo kto, jakiś henio zaczął pleść nie wiadomo co. Przysięgali mętnemu henio, kluski zdań wycharkując z grdyk i wpatrzeni z zachwytem krowim na komendę wydawali z siebie ryk. - Tak chamjo rozdziawione i ciemne, chamjo z akcentem na o, rozwrzeszczało te czasy nikczemne w henio wate nie wiadomo co) Rozkołysana przez żydokomunę scena rozgrzewa tę tłuszczę: na proscenium reżyser-sutener Mieszkowski z Wrocławia tańczy kozaka z pederastą Szumeldą, zastępcą alimenciarza na utrzymaniu żony w KOD, Kijowskiego; pokrzykują: -Uch! Ach! Ruchu-ruchu! Raz po d, raz po brzuchu! Uch! Ach!...Kiss me, kiss! I niech diabli porwą PiS! Z redakcji gazety żydowskiej dobiega przez tubę propagandową jęk stetryczalego Michnika: - Deeee-mooo-kra-acja je- estaa-aa-agroo-ożona Mo-oja gaa-zee-ta niea SoSotrzymujeaa-m-wień na ree-eek-laamy Sod pa-aństwa Za Oceanu grandziarz finansowy Soros śpiewa czule do Michnika (na melodię Lehara Twoim jest serce me): -Twoim jest kasa ma, bierz ile chcesz, niech ta ciemna masa codzienną zakupkę głupot nadal tam ma, niech chlipie ją, niech nią karmi się, byleśmy my w bogacali się Na stronie Aleksander Smolar z żydowskiego lobby politycznego gorliwie robi laskę ppłk Adamowi Mazgule z nieistniejących WSI. Mazguła: - Jakiś ty kulturalny, Alik Z tyłu tłumy pułkownik Dukaczewski z b. komunistycznych Wojskowych Służb Informacyjnych zaciera ręce: - Na razie wszystko gra i koliduje, aby do 13 grudnia! Otwiera z hrabią Bulem-Komoruskim szampana: Prosit!...Jesteśmy pełni Nadziei!... Nadchodzi 13 grudnia. Scena polityczna wraca do równowagi. Antek Maciarenko nie pęka: ze sceny spadają szlify generalskie Jaruzelskiego i Kiszczaka, tudzież lecą z posad bach!bach! kolejni bezpieczniacy, którzy jeszcze uchowali się w strukturach władzy. Widownia klaszcze, woła: -Mało ich, mało ich, gdzie ta dobra zmiana? IPN jeszcze wielu ma do pokazania! Mija spokojnie 13 grudnia. Bruksela: debata o Polsce Parlamencie Europejskim. Sala pustawa. Nawiedzone feministki bredzą od rzeczy. Upiory demokracji opętują Tiemmersansa, ale w Brukseli nie zatrudniają egzorcysty, ani dyżurnego psychiatry; tymczasem Komisja Europejska przypomina coraz bardziej dom wariatów. Z Warszawy dobiega głuchy odgłos wielkiego Plask! To sędzia Rzepliński spada z proscenium Trybunału Konstytucyjnego i rozpłaszcza się na widowni. Obrzydliwy flak! Scena polityczna stabilizuje się wreszcie. Dziad-lirnik śpiewa: - Upadł Rzepa, upadł, już leży na desce; jak mu Mosad zagra, to się ruszy jeszcze! Bo w tej Rzepie taka dusza, Gdy Żyd każe, to się rusza, Oj dana! Sfrustrowana i rozczarowana żydokomuna próbuje pokryć klęskę udawaną wesołością w tandetnych

kabaretach, ale mało kto się śmieje. Pederasta Szumelda z tego wszystkiego tak zgłupiał, że powołał Obywatelski Komitet Strajkowy. Dobry Wojak Szwejk przewraca się ze śmiechu w grobie, szepcze: -Był w Pardubicach pewien hycel, który powołał Wszechświatowy Komitet Kundli.

*** Tymczasem na Florydzie, w jednej z wielu rezydencji - powstałych za pieniądze rozkradzione z FOZZ przewerbowani do CIA oficerowie. komunistycznych WSI przygotowują Bal Noworoczny. Pułkownik Mazur prowadzi odprawę balowników: - Bolek i Wachowski zaproszeni? -Tak jest, panie pułkowniku. -Oświadczenia dla nich przygotowane? Kolendo-Zalewska z TVN zaproszona? -Tak jest, panie pułkowniku! - Pieniądze dla KOD podjęte z konta? - Tak jest, panie pułkowniku, ale - Jakie ale? -Może szkoda tego szmalu Niech Soros dalej wyklada swój - Ba! Może Clintonowa by go namówiła, ale ten Trump? Ech Idźmy dalej. Pierwszy punkt naszego balu? - Tańczymy poloneza, w kontuszach, pod melodię Międzynarodówki. Pierwsza para: Wałęsa z Krzywonos. Druga para: Urban z Olejnikową Trzecia para: może Niesiołowski z Rzeplińskim?... -Hm. Może raczej ten Kijowski z ppłk Mazgłą? Albo Smolar z płk Dukaczewskim?... -Ile będzie par? - 45, panie pułkowniku. Dla uczczenia roku 1945, kiedy nasza demokracja zwyciężyła w Polsce Ludowej. -Świetnie. Dziękuję Panom Towarzyszom.

*** Znów Bruksela. Posiedzenie Komisji Europejskiej. Czerwoni komisarze z UE rozczarowani: 13 grudnia nie doszło w Polsce do żadnej solidnej prowokacji O czym tu debatować? Rzepliński skończony jako agent wpływu - narzekają. Coraz mniej paliwa pod kotłem Schulz załamany, skarży się kanclerz Merklowej: - Kochać nie warto, lubić nie warto, gadać nie warto i milczeć nie warto, jedno, co warto, to naćpać się warto, a trawką Gramsciego odurzyć się na śmierć.

-Meine Liebe Martin, poczekajmy Może Trump dogada się z Rosjanami i sprzeda nam przy okazji Polskę?... Schulz: - Pani Kanclerz, on może się dogadać z Rosjanami, ale Polski chyba nie sprzeda... To kawał sukinsyna, on nigdy nie był czerwony! Ani nawet rżowy. To nie nasz chów. - Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać, Marcinie.

Cierpliwości!

*** Na Czerniej, w redakcji żydowskiej gazety dla Polaków, gorączkowa narada lobby żydowskiego. Sancedryn, cadykowie i polityczny rabinat w komplecie. Wyjątkowo dopuszczeni do obrad zaufani szabes-goje.

Rzepliński: - W tej sytuacji jedna droga przed nami. Musimy zmusić Platformę Obywatelską, Nowoczesną także plankton z Europejskich Demokratów, Demokratów.pl i ekspozytury pożytecznych idiotów (Sierakowski, Sandberg, panienki-feministki etc.) do zjednoczenia się. Pełna jedność! Absolutna jedność! Cały szmal z zagranicy na pełną jedność! Cały nasz obóz zaprzaństwa i zdrady - przepraszam praworządne państwo i dobrej rady musi się zjednoczyć! Referendum dla obalenia PiS! Powszechny Strajk Obywatelski! To jest naszym celem! Jednolity Front Jedności! Jednolitej Lewicy!

Borys Budka z PO: -No dobrze, ale kto nas ma zjednoczyć? Schetyna? Petru?... Bo przecież nie ten durny alimenciarz z tym kucykiem?

- Ach, wiesz, pan mowi, panie Boryc. Pan nie bądź defetysta, panie Boryc. Taki kucyk na łbie, pan wiesz, on może najlepiej jednoczyć: byłych towarzyszy z osłony z dzisiejszymi demokratami! Wczorajszych marksistowskich intelektualistów z dzisiejszymi pożytecznymi idiotami, z młodymi, wykształconymi z wielkich miast! Uch, pan nie znasz Potęgi Głupoty, panie Boryc, ale pan jeszcze poznasz. Pan nie wygaduj na kucyka. Ten kucyk zjednoczy nas - Obrońców Demokracji! Jednak pod jednym warunkiem.

Schetyna: -Jakim?

Petru: -Jakim?! Niesiołowski: - Ach, mów pan! Cała moja przyszłość od tego zależy!...

Główny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Że GRU i BND nam pomogą, a Mosad ogra CIA. Zapada wymowne milczenie. Potem ogólny jęk zawodu, niewiary, zwątpienia: -Ach, czy to możliwe? Po sprawie Rosenberg? Aldricha? Amesa? Czy to możliwe? Ci Amerykanie byliby ciągle tacy durni?

Główny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Ach, ludzie małej wiary! Wątpicie w siłę żydowskiego lobby politycznego w Ameryce? To jest nasza prawdziwa Noworoczna Nadzieja, nawet przy tym prostaku Trumpie! Czyż nie wiecie, że Waszyngton to terytorium okupowane przez Izrael?... A teraz zaśpiewajmy dla niepoznaki coś ze świątecznego repertuaru, niby że i my jesteśmy z Narodem Polskim!

Na melodię kolędy Bóg się rodzi zebrana żydokomuna śpiewa Międzynarodówkę.

Na boku ktoś gwizdże Hava Nagila

*** Ambasada amerykańska w Warszawie. Rezydent CIA pyta swego asystenta: - Billy, przypomnij mi Byłeś na konferencji MOST w ubiegłym roku? Ilu właściwie tych gości z WSI przewerbowano na naszą stronę, z gwarancjami Mosadu?

Asystent: - Z uwzględnieniem podwójnych, czy bez?...

W Warszawie scena polityczna wychyla się na prawo. Kolejne esbeckie i WSI-owe łby spadają ze sceny politycznej. Pac!...Pac! Trochę ślamazarnie to idzie.

W Sejmie poseł Ścierwo z Platformy Obywatelskiej wchodzi na trybunę: stroi miny, podskakuje, zdejmując koszulę i portki; marszałek Sejmu wyklucza go z obrad; jednak do Ścierwa dołączają inni obrońcy demokracji z PO i Nowoczesnej; sala sejmowa zmienia się w wesoły piknik warchołów. Większość sejmowa schodzi do podziemia i kontynuuje obrady w przestronnych piwnicach Sejmu. Na pikniku w Sali plenarnej Sejmu obrońcy demokracji śpiewają, głą się O płnocy rozlega się śpiew rozochoconych obrońców demokracji: - Nasza jest noc i obok niej nie mamy nic.

Nadchodzi Nowy Rok 2017: nie wygląda na demokratę. Przedstawia się: - Jestem Nowy Rok 2017. Jestem zdecydowanym populistą-nacjonalistą! Żydokomuna głośno robi portki: śmierdzi coraz mocniej. A świat zamiera w oczekiwaniu na nowy reset w stosunkach Waszyngton-Moskwa. Tymczasem Chińczycy.

Marian Miszański